

Agnieszka Grażul-Luft

DOI: 10.33896/PorJ.2023.9.8

Akademia Mazowiecka w Płocku

agnieszka.grazul@gmail.com

ORCID: 0000-0001-9129-3002

JÓZEF PORAYSKI-POMSTA, *NASZE DZIECKO MÓWI. ROZWAŻANIA  
O ROZWOJU MOWY DZIECKA*, „Harmonia Universalis”, Gdańsk 2023, ss. 320

Publikacja jest jednym z tomów serii monografii naukowych pt. *Logopedia XXI wieku*, poświęconych problemom współczesnej logopedii, wydawanych pod redakcją prof. Stanisława Milewskiego oraz prof. Ewy Czaplewskiej z Instytutu Logopedii Uniwersytetu Gdańskiego, pod patronatem Polskiego Towarzystwa Logopedycznego. Poszczególne tomy serii poświęcono kolejnym zagadnieniom logopedycznym i im pokrewnym (m.in. oligofrenologopedia, neurologopedia, ale również socjolingwistyka czy psycholingwistyka), w odpowiedzi na potrzeby zgłaszane zarówno przez teoretyków, jak i praktyków.

Józef Porayski-Pomsta, autor recenzowanego tomu i wielu wcześniejszych językoznawczych i logopedycznych prac naukowych oraz popularnonaukowych poświęconych mowie dzieci, sięgnął po swój dorobek, by, po jego usystematyzowaniu, uzupełnieniu oraz wzbogaceniu o nowe lektury i przemyślenia stworzyć kompendium dotyczące zagadnienia wskazanego w tytule recenzowanej publikacji. Autor nawiązał w szczególności do cyklu dziesięciu artykułów pt. *Nasze dziecko mówi* (z lat 2001–2002) oraz prac: *Umiejętności komunikacyjne dzieci w wieku przedszkolnym. Studium psycholingwistyczne* (1994) i *O rozwoju mowy dziecka. Dwa studia* (2015).

Tytuł recenzowanej publikacji jest nawiązaniem do książki Leona Kaczmarka pt. *Nasze dziecko uczy się mowy* – jak napisał we *Wstępie* autor – „pracy i popularnej, i ważnej w polskiej literaturze poświęconej rozwojowi mowy dziecka”, od której zaczęło się jego naukowe zainteresowanie tym tematem (s. 12).

Publikację tworzą cztery rozdziały, opatrzone informacjami od wydawcy, wstępem, zakończeniem, bibliografią, indeksem i in. Jak podkreślił autor, książka ma charakter praktyczny, nie teoretyczny. „Jej celem jest przedstawienie skomplikowanych procesów przyswajania i używania języka przez małe dzieci w sposób niewymagający od czytelnika odrębnych studiów. Wystarczy wiedza wyniesiona ze szkoły średniej” (s. 53). Skuteczną realizacją tego założenia można zaobserwować już w rozdziale 1. zatytułowanym *Co to jest język?*, w którym autor przybliżył pojęcia i terminy z jednej strony podstawowe, z drugiej zaś niezwykle trudne do jednocześnie skrótowego i kompletnego omówienia.

Rozważania o języku autor rozpoczął od fragmentu *Starego Testamentu*, by płynnie przejść do omówienia zdolności człowieka do mówienia, komunikowania się – w odniesie-

niu do kształtujących się na przestrzeni wieków koncepcji psychologicznych, filozoficznych czy językoznawczych. Część rozdziału pierwszego została poświęcona zagadnieniom takim jak m.in.: zdarzenie komunikacyjne, funkcje języka i mowy, intencja (mówienia). Czytelnik znajdzie w publikacji bardzo przystępne wyjaśnienia terminów takich jak np. *dyskurs*. Ze względu na złożoność definicji tego terminu różnice w jego rozumieniu w obrębie odmiennych dyscyplin naukowych, trudność z jednoznacznym odróżnieniem np. *dyskursu* i *tekstu* jest to zadanie trudne. Autor przywołał różne teorie i nawiązał do kluczowych prac dotyczących tych zagadnień. Treść rozdziału wydaje się jednak bardzo przystępna również dla osób bez wiedzy naukowej. Ponadto tekst podzielony na klarowne podrozdziały jest przeplatany schematami, przykładami rozmów czy nawiązaniem do tekstów kultury, np. *Bogurodzicy*; wybrane fragmenty publikacji prezentowane są w punktach lub pogrubiane. To wszystko zwiększa poziom przystępności tekstu.

W rozdziale 1. przede wszystkim uświadamia się czytelnikowi, jak złożonym procesem jest przyswajanie języka. Nawiązując m.in. do teorii Chomsky'ego, autor podkreślił, że jego praca, ze względu na praktyczny cel książki, „z metodologicznego punktu widzenia ma [...] charakter eklektyczny” (s. 52). Skupił się zatem na kwestii społecznej i pragmatycznej przyswajania i używania języka przez dziecko (s. 52–53).

W rozdziale 2., zatytułowanym *Dlaczego język jest ważny dla rozwoju ogólnego dziecka?*, czytelnik jest konsekwentnie prowadzony do zagadnień dotyczących przyswajania mowy i języka przez dziecko, poprzez refleksje na temat mowy, znaków językowych czy pragmatyki językowej. Omówienie nie ma jednak struktury typowej pracy naukowej, nasyconej przeglądem teorii naukowych. Autor przeprowadził (zapowiedziane w tytule publikacji) rozważania o języku i mowie, odpowiadające przednaukowemu, „potocznemu” sposobowi myślenia człowieka o zjawiskach świata. Tego rodzaju refleksje prowadzą do ustaleń naukowych dotyczących np. intencjonalności w zachowaniach komunikacyjnych dziecka czy kompetencji językowej i komunikacyjnej. Autor omówił pragmatyczne aspekty w odniesieniu do okresów rozwoju dziecka: od najprostszych form komunikacji do złożonych aktów mowy. Na przykładzie rozmów dzieci z dorosłymi lub z innymi dziećmi opisano proces uczenia się społecznych ról językowych, kształtowanie umiejętności konwersacyjnych i narracyjnych w poszczególnych stadiach rozwoju, a także kwestię wpływu języka rodzinnego na rozwój dziecka. Autor podkreślił, że potrzeba komunikacji koniecznej do zaspokajania potrzeb jest kluczowym motywatorem przyswajania języka przez dziecko.

To dzięki mówieniu nawiązujemy kontakty i więzi międzyludzkie, wyrażamy nasze emocje, przekazujemy myśli, wpływamy nawzajem na nasze zachowania i sposób postępowania, poznajemy samych siebie. Jeśli w najbliższym otoczeniu małego dziecka komunikacja między członkami rodziny opiera się na takim rozumieniu wartości mowy, to można mieć nadzieję, że dziecko też je sobie przyswoi (s. 119).

W rozdziale 3. *Akwizycja języka* czytelnik poznaje modele rozwoju mowy dziecka, ugruntowujące świadomość wpływu ogólnego rozwoju dziecka, zarówno jego czynników wewnętrznych (genetycznych, anatomicznych i neuronalnych), jak i zewnętrznych (społecznych, kulturowych i ekonomicznych), na rozwój mowy.

W podrozdziale 3.2. zostały omówione stadia rozwoju mowy. Autor przywołał periodyzację Leona Kaczmarka, ale zaproponował własny podział (znany z wcześniejszych prac), nawiązujący m.in. do koncepcji Wygotskiego, Brunera i Piageta:

- I. stadium przedjęzykowe albo prelingwalne (niemowlęce) (0. –9./12. miesiąc życia dziecka);
- II. stadium komunikacji językowej (werbalnej) wczesnodziecięcej (9./12. –36. miesiąc życia dziecka);
- III. stadium komunikacji językowej (werbalnej) średniodziecięcej (37. miesiąc–6/7. rok życia dziecka);
- IV. stadium komunikacji językowej (werbalnej) późniodziecięcej (6./7. –10./12. rok życia).

Każde ze stadiów zostało podzielone na fazy. Jak podkreślił autor, „konsekwencją przyjętych dla tej periodyzacji założeń jest brak wyróżnienia fazy wyrazu na początku okresu językowego, mocno zaznaczonej w koncepcji Kaczmarka” (s. 126).

Czytelnik w rozdziale 3. może poznać kolejne etapy i sposób kształtowania się gramatyki i rozwój słownika dziecka. Autor, prezentując liczne przykłady, omówił zagadnienie w perspektywie pragmatyki językowej i funkcji wypowiedzi dziecięcych. Ten rozbudowany rozdział wydaje się szczególnie istotny dla praktycznego celu publikacji. Materiał jest podany w bardzo przystępny i uporządkowany sposób. Wydaje się świetną pomocą dla rodziców, nauczycieli czy innych osób obserwujących rozwój językowy dziecka. Wymaga pewnej wiedzy dotyczącej np. gramatyki języka polskiego, jednak nawet jej niedobór u czytelnika nie będzie stanowił przeszkody w przyswojeniu proponowanych treści, ponieważ autor poprzedził poszczególne segmenty tekstu informacjami o podsystemach języka.

Rozdział 4., zatytułowany *Społeczno-kulturowe uwarunkowania rozwoju mowy dziecka*, jest wyrazistą realizacją przyjętego przez autora założenia o istotności perspektywy komunikacyjnej w rozważaniach o rozwoju mowy dziecka, o jej społecznych i kulturowych uwarunkowaniach. Tego rodzaju ujęcie może uruchamiać w czytelniku poczucie sprawczości, świadomości wpływu na rozwój mowy dziecka. W kolejnych podrozdziałach zaprezentowano sytuacje, w których dzieci ponosiły skutki izolacji społecznej. Zaprezentowano przykłady komunikacji dzieci pochodzących z różnych środowisk, którymi opiekowały się osoby o zróżnicowanych poziomach kompetencji społecznych i językowych. Autor przeprowadził również interesujące rozważania na temat potoczności w mowie dzieci (4.2.), w związku z różnymi sposobami definiowania potoczności we współczesnym językoznawstwie (nawiązując do „szerszego” ujęcia Jerzego Bartmińskiego, a także do prac Aleksandra Wilkonia i Andrzeja Markowskiego). Autor przyjął ostatecznie za wyznaczniki potoczności cechy wskazane przez Andrzeja Markowskiego, by w odniesieniu do nich zaprezentować zebrany z rozmaitych źródeł materiał leksykalny i omówić m.in. przejawy kreatywności w twórczości językowej dzieci.

Problem uwarunkowań społecznych znalazł interesujące omówienie m.in. w podrozdziale 4.3. na przykładzie sytuacji dwulatków: Natalki i Kuby. Dzieci pochodzą z bardzo odmiennych środowisk, a sytuacja rodzinna, relacje w niej panujące odgrywają istotną rolę w rozwoju, co ilustruje zaprezentowany materiał językowy. Wydaje się jednak, że autor w niektórych miejscach stosuje zbyt daleko idące uogólnienia, np.:

Rodzina realizuje charakterystyczny dla rodzin wiejskich, tradycyjny i zapobiegawczy model wychowania, skoncentrowany na urządzeniu domu i zapewnieniu dziecku środków do życia, zaniedbując natomiast tworzenie odpowiednich warunków do jego rozwoju: brak jest rozmowy, wspólnego czytania książek, wspólnej zabawy, wspólnego oglądania telewizji (s. 254).

Opis ten odpowiada sytuacji środowiskowej Natalki<sup>1</sup>, jednak uogólnienie do rodzin wiejskich wydaje się niezbyt aktualne i nie do końca adekwatne, wobec zmian mentalnościowych i ekonomicznych zachodzących w środowiskach współczesnych mieszkańców wsi. Pomocne byłoby w tym wypadku odniesienie do nowych badań.

W wypadku Natalki zastanawia też brak w jej słowniku wulgaryzmów, w związku z faktem, iż jak czytamy w publikacji: „dziadek, murarz, który – podobnie jak cała rodzina – nie stroni od alkoholu, często posługuje się krzykiem i przekleństwami, kierowanymi w stronę dziecka” (s. 254). Opiekunowie dziewczynki posługują się potoczną odmianą mowy nasyconą wulgaryzmami, a mowa Natalki odzwierciedla mowę rodzinną (np. wykrzyknienia: „o Jeziuniu”). Zastanawiające, że wychowująca się w takim środowisku dziewczynka nie stosuje w swych wypowiedziach wulgaryzmów, tym bardziej że, jak czytamy, „na większość kontaktów słownych reaguje krzykiem, złością, przekorą, ucieczką z domu [...]” (s. 254). W publikacji zabrakło komentarza dotyczącego tego problemu.

W rozdziale 4. czytelnik znajdzie również podrozdziały na temat literatury w rozwoju mowy dzieci oraz normy poprawnościowej w odniesieniu do mowy dziecka. Autor wyjaśnił, z czego wynika trudność ustalenia normy rozwojowej i wskazał konieczność brania pod uwagę dwóch procesów: „rozwoju komunikacji w ogóle” oraz „akwizycji (przyswajania) języka”. „Normę rozwojową językowokomunikacyjną należy ustalać przede wszystkim przez porównanie z uzusem językowym najbliższego otoczenia dziecka, nie zaś z normą ogólną języka, którą dziecko – zdarza się – poznaje dopiero poza środowiskiem rodzinnym, w przedszkolu i szkole” (s. 273).

Podrozdziały te nie są obszerne, jednak trafnie zarysowano zawarte w nich problemy. Zwraca się uwagę na zagadnienie, dając zainteresowanym impuls do dalszego jego zgłębiania, m.in. dzięki odwołaniom do prac, w których szerzej podejmowano te kwestie.

Na końcu publikacji zamieszczono bibliografię, z wyodrębnieniem bogatego dorobku autora. Ponadto czytelnik znajdzie praktyczny indeks, spis rycin, tabel i streszczenie w języku angielskim.

W książce zaprezentowano bardzo interesujący materiał językowy: wypowiedzi dziecięce gromadzone przez wiele lat przez różnych badaczy. Dzięki licznym przykładom rozważania są zrozumiałe i mogą być dla czytelników impulsem do bardziej świadomej obserwacji zachowań językowych dzieci. Prezentowane rozmowy, toczone się w naturalnym środowisku dziecka, wywołują też u czytelnika refleksję dotyczącą pewnego rodzaju bezmyślności w komunikowaniu się dorosłych z dziećmi. Również autor w niektórych przypadkach zwraca uwagę na niefortunność wypowiedzi dorosłych, np. cioci, która pyta dziecko, jak się nazywa. „Bliscy dziecka powinni unikać rozmów – wydaje się – sztucznych, nienaturalnych, wymu-

<sup>1</sup> Materiał był gromadzony na przelomie wieków.

szonych” (s. 126) – skomentował. W mojej ocenie zdecydowanie bardziej nieostrożna jest wypowiedź osoby dorosłej w dialogu z trzyletnią Agnieszką, która bardzo chciałaby już iść do szkoły. Dorosły z mocą swej wiedzy i doświadczenia zniechęca dziecko słowami: „A ty wiesz o tym, że tam trzeba ciężko pracować w szkole? Wiesz?” (s. 194). Dialog ten przywodzi na myśl całe pokolenia, które, przestraszone w dzieciństwie, bały się zawczasu szkoły lub np. gabinetu stomatologa, mimo iż jeszcze nigdy w tych miejscach nie były.

Jak napisał autor w *Zakończeniu*, opracowanie jest „kierowane do rodziców i opiekunów dzieci, nauczycieli i wychowawców, logopedów i pedagogów. [...] Opracowanie to może pełnić funkcję podręcznika na studiach pedagogicznych i logopedycznych” (s. 281), przy jednoczesnym założeniu o stworzeniu praktycznej publikacji przeznaczonej w pewnym sensie dla każdego (tzn. dla osób bez pogłębionej i specjalistycznej wiedzy na temat języka). Autor podjął się zatem bardzo trudnego zadania. Skomplikowane procesy i problemy naukowe zostały jednak zaprezentowane w sposób przystępny i interesujący. Dotyczy to nie tylko kwestii dotyczących rozwoju mowy dziecka, ale również bardziej ogólnych: czym jest *język*, *dyskurs* i in. Zagadnienia te doczekały się już tak wielu analiz i skomplikowanych rozważań naukowych, że trudno jest znaleźć omówienie terminu *język*, *mowa* czy *dyskurs* nieco bardziej rozbudowane niż definicja słownikowa, nie grzęznąc jednocześnie w trudnych opracowaniach naukowych tworzonych na przestrzeni co najmniej dwóch wieków w obrębie różnych dyscyplin naukowych.

Ogromnym walorem publikacji jest uporządkowanie tekstu: graficznie wyodrębnione krótkie wprowadzenia dotyczące treści rozdziału, wypunktowania, odstępy, przejrzystość w prezentacji cytatów i przykładów. Książka jest bardzo estetycznie wydana. W efekcie chce się po nią sięgnąć. Już od strony graficznej wydaje się przystępna, co ma istotne znaczenie marketingowe wobec zamysłu o praktycznym celu publikacji i chęci dotarcia do szerokiego grona czytelników. Brakuje jedynie końcowego podsumowania z wypunktowanymi poradami dla rodziców, opiekunów czy nauczycieli, dotyczącymi komunikacji z dziećmi. Różnego typu wskazówki można wyłuskać w toku wywodu, jednak ich zbiór na końcu książki byłby bardzo przydatny. Niemniej jednak zamysł autora został efektywnie zrealizowany, a książka jest wartościową i przydatną propozycją dla szerokiego grona odbiorców.